

Wojciech Hanus
Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie
ORCID 0000-0003-0375-5663

DZIAŁALNOŚĆ VOLKSDEUTSCHÓW
WŁADYSŁAWA SEREDYŃSKIEGO I JEGO SYNA ROMANA
W ŚWIETLE ZACHOWANYCH AKT PROCESU KARNEGO
Z DEKRETU SIERPNIOWEGO. PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW
OKUPACJI NIEMIECKIEJ ZIEMI LUBACZOWSKIEJ

Polityka narodowościowa była jednym z najistotniejszych zadań realizowanych przez administrację III Rzeszy na okupowanych ziemiach polskich w okresie II wojny światowej. Według Leszka Olejnika, „jej celami było wzmocnienie »niemczyzny« na wschodnich ziemiach wcielonych do Rzeszy oraz antagonizowanie różnych grup społeczeństwa polskiego, a także próby wykreowania nowych narodów”¹. Bez wątplenia efektem owej polityki było stworzenie Niemieckiej Listy Narodowościowej (Deutsche Volksliste, DVL), czyli *de facto* niemieckiej wspólnoty narodowej. Znajdowało to swój praktyczny wyraz w rozwiązaniach prawno-politycznych wprowadzanych w anektowanych, podbijanych i okupowanych krajach². Termin *volksdeutsch* oznaczał osobę, która

¹ L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003, s. 189.

² *Idem*, *Zdrójcy narodu? Losy volksdeutschów w Polsce po II wojnie światowej*, Warszawa 2006, s. 21.

w okresie okupacji niemieckiej została wpisana na listę osób pochodzenia niemieckiego i miała w związku z tym „znaczne przywileje nad ludnością polską czy żydowską”³.

Na terenach Rzeczypospolitej Polskiej anektowanych przez III Rzeszę lista została wprowadzona rozporządzeniem z 4 marca 1941 r. Należy zaznaczyć, że pierwsze działania, których celem było przeprowadzenie segregacji narodowej, podjęto w Kraju Warty już jesienią 1939 r., zarządzenie z marca ustanawiało jednak normy prawne w tym zakresie dla całego obszaru włączonego do III Rzeszy. Wejściu w życie tego rozporządzenia przyświecał cel, aby nie utracić „ani jednej kropli krwi niemieckiej”. Mieszkańcy anektowanych terenów sami mieli wyrazić wolę przynależności do narodu niemieckiego. Warunkiem koniecznym było w tym wypadku spełnienie kilku kryteriów, takich jak pochodzenie niemieckie i „przystosowanie rasowe” czy zachowanie pod okupacją niemiecką⁴.

Rozporządzenie z 4 marca 1941 r. o niemieckiej liście narodowościowej i przynależności państwowej wprowadzało także podział grup narodowości niemieckiej. Do pierwszej z nich zaliczono osoby, które w przedwojennej Polsce posługiwały się na co dzień językiem niemieckim, były aktywne politycznie i pielęgnowały tradycje niemieckie przez działalność w różnych organizacjach politycznych. Do drugiej należały osoby także narodowości niemieckiej, posługujące się na co dzień językiem niemieckim i propagujące kulturę niemiecką, jednak zachowujące się biernie w walce narodowościowej. Trzecią grupę stanowiły osoby pochodzenia niemieckiego, które wraz z upływem czasu uległy polonizacji, jednak zakładano, że w przyszłości mogą stać się pełnoprawnymi członkami wspólnoty niemieckiej. Do tej grupy zaliczono również osoby pochodzenia nieniemieckiego, które na co dzień żyły w związkach małżeńskich z Niemcami, i osoby o niewyjaśnionej przynależności narodowej, posługujące się językiem słowiańskim, skłaniające się jednak ku niemieckim w wyniku związków z kulturą niemiecką, które przed 1 września 1939 r. nie przyznawały się do swoich korzeni. Ostatnia, czwarta grupa obejmowała osoby pochodzenia niemieckiego, które uległy polonizacji i w okresie

³ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2003, s. 533.

⁴ L. Olejnik, *Zdrójcy narodu?...*, s. 25–26.

dwudziestolecia międzywojennego czynnie współpracowały z władzami polskimi lub były zaangażowane w działalność polskich organizacji społeczno-politycznych⁵.

Na obszarach anektowanych do III Rzeszy na niemiecką listę narodowościową wpisało się łącznie 2 mln 815 tys. osób. Z liczby tej 959 tys. osób (34,4 proc.) przynależało do I i II grupy narodowościowej, pozostałe zaś – 1 mln 856 tys. (65,9 proc.) – przynależały do grup III i IV⁶. Do tej liczby należy dodać około 100 tys. osób pochodzenia niemieckiego z Generalnego Gubernatorstwa. Problem volksdeutschów w GG miał zdecydowanie mniejsze znaczenie. Początkowo okupant nie przewidywał germanizacji tamtejszej ludności, zwłaszcza że Polacy dominowali w sposób zdecydowany, a osoby pochodzenia niemieckiego były w większości spolonizowane⁷. Dotyczyło to przede wszystkim przedwojennych województw lubelskiego i łwowskiego (Rzeszowszczyzna). Stąd też w okresie okupacji wzmożono akcję przywracania niemieckości wśród kolonistów, których namawiano do podpisywania niemieckiej listy narodowościowej. Wielu z nich uznano za wartościowych „pod względem rasowym i dziedziczno-biologicznym”⁸. Kandydaci na Deutschstämmige podlegali badaniu przez SD i Centralę Emigracyjną, które dzieliły ich na grupy A i B, będące odpowiednikami grup III i IV niemieckiej listy narodowościowej obowiązującej na terenach wcielonych do III Rzeszy⁹. Wpisanie na DVL dawało wielu osobom możliwość otwartej kolaboracji, służyło także ochronie przed represjami¹⁰.

Niniejszy artykuł ukazuje postawę, zachowanie oraz działalność Władysława i Romana Sereżyńskich (ojca i syna), mieszkańców Lubaczowa, którzy zdecydowali się na kolaborację. Celem tekstu jest także opisanie procesu toczącego się przed

⁵ Z. Izdebski, *Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku*, Katowice–Wrocław 1946, s. 63; A. Karolak, *Kwestia Niemieckiej Listy Narodowej w audycjach rozgłośni im. T. Kościuszki*, „Białostockie Teki Historyczne” 2014, t. 12, s. 184–185; W. Jastrzębski, *Polityka narodowościowa w okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (1939–1945)*, Bydgoszcz 1977, s. 393–395; Z. Boda-Kreżel, *Sprawa Volkslisty na Górnym Śląsku. Koncepcje likwidacji problemu i ich realizacji*, Opole 1978, s. 14; R. Kaczmarek, *Niemiecka polityka narodowościowa na Górnym Śląsku (1939–1945)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2, s. 123; K. Strykowski, *Akta niemieckiej listy narodowościowej i ich pozostałość w Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 2005–2007, nr 13/14, s. 146–168.

⁶ C. Madajczyk, *Polityka okupanta wobec narodu polskiego w okresie II wojny światowej* [w:] *Problemy wojny i okupacji*, red. W. Góra, J. Gołębiowski, Warszawa 1969, s. 56–57.

⁷ L. Olejnik, *Zdrajcy narodu?...*, s. 44.

⁸ C. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje 1938–1945*, t. 2, Poznań 1984, s. 242.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ B. Musiał, *Niemiecka polityka narodowościowa w okupowanej Polsce w latach 1939–1945*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2, s. 29.

Sądem Apelacyjnym w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Lubaczowie. Jego przebieg wzbudził spore zainteresowanie ludności lokalnej. W artykule, z uwagi na szerszy kontekst, opisano również sytuację Żydów lubaczowskich w okresie okupacji.

Działalność Władysława i Romana Seredyńskich została ustalona na podstawie akt powojennego procesu karnego z dekretu sierpniowego¹¹, przechowywanych w rzeszowskim Oddziale Instytutu Pamięci Narodowej pod dwoma sygnaturami: AIPN Rz, 358/38 i AIPN Rz, 358/39¹² [Sąd Apelacyjny w Rzeszowie, akta w sprawie karnej dot. Władysława i Romana Seredyńskich, oskarżonych o kolaborację z Niemcami i branie czynnego udziału w likwidacji getta w Lubaczowie, to jest o czyny z art. 1, pkt 2 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r.]

Do dziś nie ukazało się żadne naukowe opracowanie podejmujące udział Seredyńskich w zagładzie Żydów. Szczątkowe informacje znajdziemy w książce Simona Lavee *Oddział niezwykniętych*¹³. Autor, opierając się na świadectwie lubaczowskiego Żyda Edmunda Katza dla Instytutu Yad Vashem¹⁴, opisuje zdawkowo wy-

¹¹ U schyłku II wojny światowej w celu ukarania przestępców wojennych i obywateli polskich współpracujących z okupantem niemieckim władza ludowa ustanowiła nowe przepisy w wewnętrznym prawie karnym, obejmujące specjalne przestępstwa okupacyjne. 31 VIII 1944 r. władze komunistyczne wydały Dekret o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. 1946, nr 4, poz. 16). W latach 1945–1949 dekret nowelizowano pięciokrotnie (A. Skibińska, J. Petelewicz, *Udział Polaków w zbrodniach na Żydach na prowincji regionu świętokrzyskiego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, t. 1, s. 120–123; R. Gieron, *Postępowania karne prowadzone w latach 1947–1955 w sprawach przestępstw okupacyjnych popełnianych przez policjanta granatowego Jana Błażeja. Przyczynek do badań nad stosunkami polsko-żydowskimi*, „Analecta Cracoviensia” 2017, nr 49, s. 219–247; *idem*, *Półmrok. Procesy karne w sprawie przestępstw okupacyjnych popełnianych przez chłopów wobec Żydów w województwie krakowskim*, Kraków 2020; T. Domański, *Proces z dekretu sierpniowego policjantów granatowych z Wodzisławia oskarżonych o popełnienie zbrodni na Żydach*, „Polish-Jewish Studies” 2020, t. 1, s. 79).

¹² Stara sygnatura akt: I K. 73/49, K.O. 370/50, K. 331/50, SAR 38, IPN GK 225/38.

¹³ S. Lavee (Łukawiecki), *Oddział niezwykniętych. Drużyna żydowskich partyzantów Armii Krajowej pod dowództwem Edmunda Łukawieckiego w latach 1941–1944*, Rzeszów 2018.

¹⁴ Autor powołuje się na sygnaturę M49E/3300 (dokument znajduje się także w zasobie archiwalnym Żydowskiego Instytutu Historycznego pod sygnaturą AŻIH 301/3300, Krótka historia poszukiwania dwóch Polaków – zbrodniarzy wojennych przez Edmunda Katza – kapitana amerykańskiej marynarki wojennej, 17 I 1948 r., s. 1–2). Należy zaznaczyć, że Edmund Katz nie był naocznym świadkiem wydarzeń z okresu okupacji niemieckiej ziemi lubaczowskiej. O działalności Seredyńskich dowiedział się od związanego z Lubaczowem Oskara Meilera, z którym spotkał się w Paryżu. Edmund Katz wyjechał z Lubaczowa w 1928 r. i osiadł na stałe w USA, gdzie służył w stopniu oficera w United States Navy. W Lubaczowie pozostawił rodziców i rodzeństwo. Po zakończeniu działań wojennych przyjechał na pewien czas do Polski w celu uzyskania informacji na temat najbliższej rodziny. W tej sprawie był także w Lubaczowie. Jego rodzice i bracia zginęli w okresie okupacji niemieckiej. Okupację przeżyła jedynie jego siostra Barbara Katz, która po wojnie zamieszkała we Wrocławiu.

darzenie, w którym brał udział Roman Seredyński¹⁵. Poza tą informacją w książce jest mowa także o Seredyńskich jako volksdeutschach, którzy „stali się tropicielami Żydów”¹⁶. Postać Władysława Seredyńskiego pojawiła się też we wspomnieniach ks. Jana Jagodzińskiego i Eugeniusza Szajowskiego¹⁷.

Więcej danych o działalności Władysława i Romana Seredyńskich wnosi relacja pamiętającego okupację niemiecką Lubaczowa Stanisława Młodzińskiego z 10 marca 2009 r. dla United States Holocaust Memorial Museum¹⁸. Autor podaje wiele szczegółowych informacji dotyczących likwidacji miejscowego getta, a także opisuje wydarzenia z udziałem Władysława Seredyńskiego.

Władysław i Roman Seredyńscy

Władysław Seredyński urodził się 10 września 1897 r. w Surochowie (pow. Jarosław) w rodzinie Jana i Antoniny z d. Kmiołek¹⁹. Do Lubaczowa przybył za żoną

¹⁵ Z książki wynika, że Władysław i Roman Seredyńscy osobiście zabijali osoby narodowości żydowskiej, „przechwalali się, że nie mogą spokojnie przespać nocy, jeśli nie zabili kilku Żydów w ciągu dnia”. O zabijaniu Żydów przez Władysława Seredyńskiego możemy dowiedzieć się z relacji małżeństwa Wolfa i Heni Remmerów, którzy przeżyli okupację, ukrywając się w zabudowaniach Antoniego Doroty w Młodowie pod Lubaczowem. W piśmie przesłanym do Prokuratury Sądu Okręgowego w Przemyślu napisali: „Od 1941 r. Władysław i Roman Seredyńscy byli postrachem polskiej i żydowskiej ludności. Od 1941 r. oskarżeni stale znęcali się nad Żydami w bestialski sposób. Podczas totalnego wysiedlenia Żydów z Lubaczowa w 1943 r. obaj oskarżeni, uzbrojeni w rewolwery, żelazne kije, prowadząc ze sobą psa bez asysty policji, wyciągali Żydów ukrytych po norach i piwnicach, zabierając im na miejscu wszystko, co widzieli, następnie prowadząc ich na cmentarz, Żydów bili niemiłosiernie po drodze, zmuszając ich do wydania pieniędzy, na cmentarzu zaś kazali im się nago rozbierać, znęcali się nad nimi w okrutny sposób, biednym nieszczęśliwcom obcinali żywcem palce wraz z biżuterią [...]. Niejakiej Laji Helpern wyciągali żywcem złote zęby, następnie kazali im się nago rozebrać, [z] drwinami i biciem, iż będzie z nich dobra tomasyna, strzelali do nich z premedytacją coraz w inne miejsca, zadając nieszczęśliwym ofiarom większe męki tak, iż w strasznych męczarniach kończyli życie. Do niejakego Mendla Herzberga [...] Władysław [Seredyński], który był wezwany do wykonania egzekucji, dał 17 strzałów”. Według tego samego świadka 15 III 1943 r. Władysław Seredyński w obecności ukraińskiego policjanta miał także osobiście zastrzelić dwie Żydówki z Dachnowa ujęte w jednym z domów przy ul. Kościuszki (AIPN Rz, 353/38, List Wolfa i Heni Remmerów do Prokuratury Sądu Okręgowego w Przemyślu w sprawie Władysława Seredyńskiego, 4 IV 1944 r., s. 215–217 [według numeracji pdf]).

¹⁶ S. Lavee (Łukawiecki), *Oddział niezwykłych...*, s. 93.

¹⁷ J. Jagodziński, *Wspomnienia z okazji jubileuszu 60-lecia kapłaństwa*, Zamość 2014, s. 20; E. Szajowski, *W polskiej szkole w sowieckim Lubaczowie*, oprac. J. Grechuta [w:] *Lwowskie pod okupacją sowiecką (1939–1941)*, red. T. Bereza, Rzeszów 2006, s. 155.

¹⁸ United States Holocaust Memorial Museum (dalej USHMM), RG-50.488.0273, Relacja Stanisława Młodzińskiego, 10 III 2009 r., w zbiorach, transkrypcja: <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn45093>, dostęp 15 I 2021 r.

¹⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie (dalej AIPN Rz), 00112/1, Karta E-14 z kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Rzeszowie dot. Władysława Seredyńskiego, 17 I 1967 r.

Anną z d. Meder w 1921 r. Małżeństwo zamieszkało początkowo w pobliskim Młodowie i Ostrowcu, a następnie w Lubaczowie przy ul. Rejtana, nieopodal centrum miasta²⁰. 25 stycznia 1923 r. w Młodowie urodził się ich syn Roman²¹. Dwa lata później Władysław Seredyński został zatrudniony przez Zarząd Miejski w Lubaczowie na stanowisku dozorczy i grabarza miejskiego. Profesją tą trudnił się także po nastaniu okupacji niemieckiej²². W pracach na cmentarzu pomagał mu syn Roman, który po ukończeniu siedmiu klas szkoły powszechnej i kursu murarskiego nie miał stałego zajęcia. Jego sytuacja uległa zmianie po nastaniu okupacji niemieckiej. Otrzymał wówczas stanowisko polowego Ochotniczej Straży Pożarnej w Lubaczowie²³.

Według wspomnień regionalisty Eugeniusza Szajowskiego Władysław Seredyński już w okresie sowieckiej okupacji ziemi lubaczowskiej dał się poznać jako zwolennik ówczesnej władzy. „Za sowieckich czasów – wspominał Eugeniusz Szajowski – sklepy funkcjonowały pod nazwą »kooperatywa« lub »mahazyn« [...]. W przedwojennym sklepie kółka rolniczego naprzeciw kościoła św. Stanisława [w Lubaczowie] uruchomiono jeden z sowieckich sklepów [...]. Stałem kiedyś w takim kilometrowym ogonie po cukier [...]. Porządku w kolejce pilnował [...] Władysław Seredyński, odpowiednio umundurowany w przedwojenną rogatywkę z czerwoną gwiazdą. Trudno powiedzieć, czy robił to urzędowo czy niejako z własnej inicjatywy”²⁴.

Według zachowanych akt Władysław Seredyński i jego syn Roman w 1942 r. podpisali niemiecką listę narodowościową i podjęli współpracę z okupantem niemieckim. Trudnili się poszukiwaniem i denuncjacją Żydów w okresie likwidacji getta w Lubaczowie, na początku stycznia 1943 r. W latach 1942–1943 Władysław Seredyński, według relacji i zeznań naocznych świadków, nie krył się ze swoją zbrodniczą działalnością w Lubaczowie. Pod parasolem ochronnym żandarmerii

²⁰ J. Tabaczek, *Ulica Tadeusza Rejtana*, „Lubaczów 2017”, s. 24; J. Jagodziński, *Wspomnienia z okazji jubileuszu...*, s. 20.

²¹ AIPN Rz, 00112/1, Karta E-14 z kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Rzeszowie dot. Romana Seredyńskiego, 19 I 1967 r.

²² Według jego zeznań przez pewien czas pełnił służbę w miejscowej straży pożarnej, gdzie pomagał Ukrainskiej Policji Pomocniczej w utrzymaniu porządku w mieście.

²³ AIPN Rz, 353/38, Protokół przesłuchania Romana Seredyńskiego, 15 I 1948 r., s. 47 (według numeracji pdf).

²⁴ E. Szajowski, *W polskiej szkole...*, s. 155.

niemieckiej i Ukraińskiej Policji Pomocniczej czuł się bardzo pewnie. Swoją przynależność do narodu niemieckiego i poparcie dla władzy okupacyjnej manifestował swastyką wpiętą w klapę marynarki²⁵.

Wpisanie na DVL Władysław Seredyński zawdzięczał swojej żonie, której przodkowie byli potomkami osadników niemieckich osiadłych w podlubaczowskiej wsi Burgau (Karolówka)²⁶. Rodzina została wówczas zakwalifikowana przez władzę niemiecką do trzeciej grupy narodowościowej.

Lubaczów

Lubaczów w dwudziestolecie międzywojennym był niewielkim miastem położonym w północno-wschodniej części województwa lwowskiego, liczącym ponad 5 tys. mieszkańców. Według *Skorowidza miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej* w 1921 r. narodowością dominującą w mieście byli Polacy (2991 osób), a następnie Rusini (1793 osoby) i Żydzi (519 osób)²⁷. Jeśli weźmiemy pod uwagę kryterium wyznania, liczby te przedstawiały się całkowicie inaczej. Większość mieszkańców miasta stanowili wyznawcy religii greckokatolickiej (2199 osób), mojżeszowej (1715 osób) i rzymskokatolickiej (1384 osoby)²⁸. Na przełomie 1938 i 1939 r. Lubaczów liczył 6700 mieszkańców, z liczby tej około 2 tys. stanowiła społeczność żydowska²⁹.

Pod okupacją niemiecką miasto znajdowało się dwukrotnie. Pierwszy raz od 12 do 26 września 1939 r.³⁰, po tym okresie na mocy niemiecko-sowieckiego traktatu o granicach i przyjaźni z 28 września 1939 r. jednostki Wehrmachtu wy-

²⁵ Odznaka niemiecka noszona przez volksdeutschów.

²⁶ Wieś-osada Burgau powstała w 1783 r. na gruntach wsi Młodów w ramach kolonizacji józefińskiej. Miejscowość została założona przez cztery rodziny pochodzące z terenu Rzeszy Niemieckiej, które wówczas wzięły w użytkowanie 86 ha ziemi uprawnej. W 1812 r. miejscowość zamieszkiwała łącznie 30 Niemców. Na przełomie XIX i XX w. część niemieckich mieszkańców wsi wyemigrowała do Ameryki Północnej. Gospodarstwa po nich nabyli Polacy i Ukraińcy. W okresie II Rzeczypospolitej wieś zatraciła swój niemiecki rodowód. W 1938 r. niemiecką nazwę wsi zastąpiono polską nazwą Karolówka (P. Rydzewski, *Ziemia Lubaczowska*, Lublin 2015, s. 19–21, 24, 146; *Zmiana niemieckich nazw miejscowości*, „Gazeta Lwowska”, 15 III 1939).

²⁷ *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 13: *Województwo lwowskie*, Warszawa 1924, s. 6.

²⁸ *Ibidem*, s. 6.

²⁹ P. Sygowski, A. Trzeciński, *Żydzi lubaczowscy i ich cmentarz*, „Rocznik Lubaczowski” 1998, t. 8, s. 110.

³⁰ Archiwum Parafii pw. św. Stanisława w Lubaczowie (dalej ApL), Parafia lubaczowska w wojnie (1939–1945), Wkroczenie Armii Czerwonej do Lubaczowa we wrześniu 1939 r. i pierwsze miesiące okupacji sowieckiej, cz. 3, s. 15, rkps.

cofały się i oddały ten teren Armii Czerwonej. Po raz drugi niemiecka okupacja Lubaczowa rozpoczęła się 24 czerwca 1941 r., po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej.

Od 22 czerwca do 1 lipca 1941 r. powiat lubaczowski znalazł się w obszarze działań wojennych niemieckiej 17. Armii, następnie podlegał działaniom dowódcy 13. tyłowego obszaru grupy armii, który odpowiadał m.in. za organizację wojskowej administracji okupacyjnej³¹. Władzę w mieście objęła wówczas 575. Komendantura Miejskowa II i sprawowała ją do 1 sierpnia 1944 r.³²

Na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 1 sierpnia 1941 r. utworzono dystrykt galicyjski (zwany także lwowskim), który wszedł w skład Generalnego Gubernatorstwa³³. Zgodnie z podziałem administracyjnym dystrykty podzielono na powiaty (Kreis), a te z kolei na gminy (Gemeinde)³⁴. Lubaczów utracił wówczas rangę powiatu, zachował jednak status gminy miejskiej (Landkomisariat)³⁵ podporządkowanej starostwu powiatowemu (Kreishauptmannschaft) w Rawie Ruskiej. W skład owej gminy weszły cztery gminy zbiorowe: Horyniec, Krowica Hołodowska, Lubaczów wieś i Oleszyce³⁶. Wiosną 1942 r. teren Landkomisariatu zamieszkiwało łącznie 6237 Żydów. Z liczby tej 2276 osób mieszkało w Lubaczowie, 2000 w pobliskich Oleszycach, 456 w Horyńcu, po 300 osób w Krowicy Hołodowskiej i Baszni, 905 zaś po okolicznych wsiach³⁷.

³¹ J. Bańbor, *Przewodnik po niemieckich źródłach i materiałach do historii Ziemi Lubaczowskiej podczas niemieckiej okupacji w latach 1939–1944 (wybór źródeł)*, „Rocznik Lubaczowski” 2008, t. 13–14, s. 244.

³² *Ibidem*, s. 245.

³³ G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *Kronika 2350 dni wojny i okupacji Lwowa. 1 IX 1939 – 5 II 1946 r.*, Kraków 2007, s. 223; G. Mazur, *Pokucie w latach drugiej wojny światowej. Położenie ludności, polityka okupantów, działalność podziemia*, Kraków 1994, s. 64.

³⁴ *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 6: *Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty*, oprac. A. Bańkowska, Warszawa 2012, s. 27.

³⁵ Landkomisariat (z niem. Landkommissariat), komisariat wiejski, rodzaj delegatury, które tworzone były na terenie powiatów o większym obszarze, kierowane przez komisarza (*Archiwum Ringelbluma...*, s. 27; R. Gieroń, *Półmrok. Procesy karne...*, s. 29).

³⁶ Z. Kubrak, *Dzieje Lubaczowa. Lubaczów od czasów najdawniejszych do lipca 1944 r.*, t. 1, Rzeszów 2016, s. 697.

³⁷ W. Wierzbieniec, *Formy szukania pomocy i możliwości egzystencji przez Żydów w okresie Holocaustu na terenie obecnego powiatu lubaczowskiego – wybrane aspekty [w:] Wojna i pamięć. Przewodnik po miejscach pamięci narodowej na terenie powiatu lubaczowskiego. Materiały z sympozjum naukowego zorganizowanego w dniu 4 września 2009 r. w 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej w Muzeum Kresów w Lubaczowie*, Lubaczów 2009, s. 92.

Starosta rawsko-ruski stał równocześnie na czele lubaczowskiego Landkomisariatu. Do lutego 1942 r. stanowisko to piastował dr Hans-Walter Zinser, po nim funkcję tę objął do 24 lipca 1944 r. Gerhard Hager³⁸, formalnie zaś pracą Landkomisariatu w Lubaczowie kierował w zastępstwie starosty lokalny adwokat Ukrainiec Bohdan Kulczycki. Burmistrzem miasta był Andrij Mytko. W mieście funkcjonował posterunek żandarmarii niemieckiej, którym dowodził N.N. Strauss³⁹, a także posterunek Ukraińskiej Policji Pomocniczej pod dowództwem Hryhorija Paczechy⁴⁰. Oprócz administracji i organów siłowych funkcjonowała także powołana przez okupanta na podstawie rozporządzenia gubernatora Hansa Franka z 28 listopada 1939 r.⁴¹ kilkusobowa Żydowska Rada Starszych (Judenrat), której pracą kierował adwokat dr Józef Osterman. Przy radzie działała Żydowska Służba Porządkowa (Jüdischer Ordnungsdienst)⁴².

Od sierpnia 1941 r. polityka niemiecka wobec ludności miejscowej miała charakter represyjny. W mieście wprowadzono godzinę policyjną i zakaz organizowania zgromadzeń, rozplakatowano również obwieszczenia, w których grozono karą śmierci za nieprzestrzeganie obowiązującego ładu. W budynku byłego aresztu sądowego władza okupacyjna utworzyła więzienie śledcze. Rozpoczęły się aresztowania i pierwsze egzekucje⁴³.

Getto w Lubaczowie

Dzielnica zamknięta dla ludności żydowskiej została utworzona w Lubaczowie 10 października 1942 r. pod nadzorem szefa Gestapo w Rawie Ruskiej Untersturmführera Helmuta Spätha⁴⁴. Składała się z dwóch części. Getto główne zaj-

³⁸ M. Roth, *Herrenmenschen. Die deutschen Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen–Wallstein 2009, s. 450.

³⁹ Nazwisko żandarma ustalone na podstawie akt GKBZH. W aktach brak pełnych danych personalnych (AIPN Rz, 191/911, Akta śledcze w sprawie zbrodni dokonywanych na Żydach w getcie w Lubaczowie przez funkcjonariuszy niemieckich, Sprawozdanie z przeprowadzonego postępowania, s. 9 [według numeracji pdf]).

⁴⁰ Z. Kubrak, *Dzieje Lubaczowa...*, s. 698.

⁴¹ K. Iranek-Osmecki, *Kto ratuje jedno życie... Polacy i Żydzi 1939–1945*, Warszawa 2009, s. 87.

⁴² Z. Kubrak, *Dzieje Lubaczowa...*, s. 722.

⁴³ Z. Konieczny, *Straty biologiczne i materialne byłego powiatu lubaczowskiego w latach 1939–1944*, „Materiały i Studia Muzealne” (Przemyśl) 1980, t. 3, s. 14; R. Ogryzło, *Wybrane zagadnienia demograficzne powiatu lubaczowskiego (1938–1948)*, „Rocznik Lubaczowski” 1994, t. 5, s. 96–97; Z. Kubrak, *Dzieje Lubaczowa...*, s. 697–698.

⁴⁴ Helmut Späth (1907–1953), SS-Untersturmführer. Po wojnie skazany za zbrodnie wojenne (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [dalej AIPN], BU 2188/286, Akta w sprawie zbrodni popełnionych w Mińsku i Rawie Ruskiej. Dotyczą Kurta von Gottberga i Helmuta Rudolfa Spätha; Pismo prokuratora dr. Rückera (Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen) do dyrektora GKBZH w Polsce, 17 XI 1970 r., k. 46).

mowało centralną część miasta. Rozciągało się od skrzyżowania ulic Mickiewicza i Piłsudskiego, po zbiegi ulic Rynek i Konery, Kościuszki i św. Anny, Kościuszki i Piłsudskiego oraz Kościuszki i Tartacznej. Getto ogrodzono i otoczono drutem kolczastym na wysokości dwóch metrów⁴⁵. Drugą część getta stanowił jednopiętrowy gmach wybudowany za czasów okupacji sowieckiej wraz z przylegającym terenem wokół, znajdującym się tuż za ul. Kościuszki, w jej północnej części⁴⁶. Ankieta OKBZH w Rzeszowie pokazuje, że liczba Żydów umieszczonych w getcie w Lubaczowie w poszczególnych okresach wahała się od 6 do 7 tys.⁴⁷ Została do niego przewieziona ludność wyznania mojżeszowego z Niemirowa, Potylicza i lubaczowskiego Landkomisariatu.

Stłoczenie tak wielu osób na niewielkiej przestrzeni, pozbawionych elementarnych warunków sanitarno-higienicznych, żywności i lekarstw, spowodowało rozprzestrzenianie się chorób i wzrost liczby zgonów. „Kilka tysięcy ludzi zgromadzonych w getcie wystawiono na głód, choroby i rozpacz. Zmuszano ich do katorżniczej pracy, zamiast konia sami ciągnęli wozy, pobijani byli pałką, by wóz toczył się szybciej, by wykonywali nakazane czynności prędzej. Nocami Żydzi, jak tropione zwierzęta, czołgali się pod drutami, by zdobyć pożywienie dla dzieci i siebie”⁴⁸ – zapisał w swoich wspomnieniach Eugeniusz Szajowski.

Jeszcze w październiku 1942 r., według ankiety GKBZH w Polsce, około 2,5 tys. Żydów lubaczowskich deportowano do niemieckiego obozu zagłady w Bełżcu⁴⁹, innych zaś do obozów pracy w Starym Dzikowie, Cieszanowie i Parczewie. W następnym miesiącu do getta w Lubaczowie sprowadzono około 2 tys. Żydów z Oleszyc⁵⁰. Przed końcem listopada około tysiąca z nich, w tym chorych na tyfus, deportowano do Bełżca. Jeszcze innych zabijano na miejscu, m.in. na terenie cmentarza żydowskiego.

⁴⁵ S. Lavee (Łukawiecki), *Oddział niezwykłych...*, s. 90; Z. Kubrak, *Dzieje Lubaczowa...*, s. 725.

⁴⁶ E. Szajowski, *Tylko ziemia została ta sama. Lubaczów 1942–1943*, „Rocznik Lubaczowski” 2000, t. 9–10, s. 277–278.

⁴⁷ AIPN BU, 2448/871, Ankiety GKBZH w Polsce oraz OKBZH w Warszawie zebrane w latach 1968–1972. Ankiety dotyczące województwa rzeszowskiego, pow. Lubaczów – getta – pow. Lubaczów, Informacja o zbrodniach hitlerowskich w Lubaczowie, s. 4 (według numeracji pdf).

⁴⁸ E. Szajowski, *Tylko ziemia...*, s. 277.

⁴⁹ AIPN Rz, 191/358, Ankiety GKBZH w Polsce – getta – pow. Lubaczów, s. 3 (według numeracji pdf).

⁵⁰ C. Crisci, A. Kruglov, *Lubaczów [w:] Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, red. G.P. Megargee, M. Dean, t. 2, cz. A, Bloomington 2012, s. 801.

1 grudnia 1942 r. na podstawie rozporządzenia dowódcy SS i Policji w Generalnym Gubernatorstwie gen. Friedricha Wilhelma Krügera w Lubaczowie, podobnie jak w innych miastach, została utworzona tzw. żydowska dzielnica mieszkaniowa – getto wtórne⁵¹. Znaleźli się w nim Żydzi, których okupanci nie zdążyli wywieźć z pierwotnego getta, bądź ci, którzy do niedawna ukrywali się i uniknęli deportacji.

Getto wtórne na terenie Lubaczowa istniało krótko, trochę ponad miesiąc. Pretekstem do jego likwidacji stała się postępująca epidemia tyfusu, która w getcie zebrała śmiertelne żniwo⁵². Codziennie umierało tam około 25 osób. Ostateczną likwidację rozpoczęto 7 stycznia 1943 r.⁵³ Wszystko zostało dokładnie zaplanowane. Dzień wcześniej o godzinie 8.00 na stację kolejową w Lubaczowie wjechał od strony Jarosławia pociąg, z którego wysiedli funkcjonariusze żandarmerii niemieckiej z Rawy Ruskiej. W równym szeregu udali się w stronę rynku. Na miejscu zostali rozlokowani w dwóch salach lekcyjnych szkoły powszechnej. Tam też nocowali, rano zaś przy wsparciu ukraińskiej i żydowskiej policji wyruszyli na akcję w trzy- czteroosobowych grupach likwidacyjnych (jeden policjant ukraiński i żydowski w asyście jednego–dwóch żandarmów niemieckich). Wraz z rozpoczęciem akcji zamknięto wszystkie bramy wylotowe u zbiegu ulic do getta. Żandarmi i policjanci ukraińscy stanęli na rogach i w wylotach ulic⁵⁴.

Według relacji Stanisława Młodzińskiego po zamknięciu bram do getta „policjanci żydowscy wchodzili do środka i wypędzali znajdujących się tam rodaków na ulicę, gdzie byli ustawiani w równe rzędy, a następnie odprowadzani na miejscową stację kolejową”⁵⁵. Inny świadek, Marian Kopf, podał, że „stały tam wagony towarowe [...]. Wszystko było tak zorganizowane, aby transport ruszył dopiero o zmroku, by nie wiedzieli, gdzie jadą, a jechali na wschód, do obozu – krematorium”⁵⁶. Podobnie to wydarzenie opisał 9 listopada 1989 r. przed prokuratorem OKBZH

⁵¹ Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa, nr 98, Rozporządzenie policyjne o tworzeniu żydowskich dzielnic mieszkaniowych w Okręgu Radom, Krakau i Galizien, Kraków, 14 XI 1942 r., k. 683–686.

⁵² C. Crisci, A. Kruglov, *Lubaczów...*, s. 801.

⁵³ AIPN Rz, 191/911, Informacja o zbrodniach hitlerowskich w Lubaczowie, s. 104 (według numeracji pdf).

⁵⁴ J. Mroczkowski, *Obserwator*, Warszawa 2013, s. 50.

⁵⁵ USHMM, RG-50.488.0273, Relacja Stanisława Młodzińskiego, 10 III 2009 r., <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn45093>, dostęp 15 I 2021 r.

⁵⁶ M. Kopf, *Tamten czas*, cz. 6: *Lubaczów. Rok 1943*, „Rocznik Lubaczowski” 2008, t. 13–14, s. 349.

w Rzeszowie Adam Bauman: „po odprowadzeniu Żydów na stację kolejową zostali oni ulokowani w transporcie i wywiezieni do obozu zagłady w Bełżcu”⁵⁷.

Dzień później, 8 stycznia, poszukiwano w getcie miejsc, w których mogli ukrywać się Żydzi. Odnalezionych eskortowano pod Dachnów lub na cmentarz w Lubaczowie, gdzie zostali zastrzeleni i pogrzebani. Podobny tragizm tamtych dni oddają wspomnienia przywołanego już Mariana Kopfa⁵⁸, a także zapisy w kronice parafii w Lubaczowie: „więcej święci triumfów podłość ludzka i to w dwojakiej postaci: bądź to wskazując tropicielom schrony Żydów, bądź też zerkając łakomie na opuszczone mienie żydowskie [...]”⁵⁹.

Niektórym Żydom udało się zbiec w czasie akcji likwidacyjnej i ukryli się w okolicznych lasach lub w pobliskich Oleszycach. Ci ostatni zostali jednak tydzień później, 14 stycznia 1943 r., wyłapani i rozstrzelani (łącznie 174 osoby). W następnych tygodniach wyłapywano kolejnych ukrywających się. Likwidację getta lubaczowskiego przeżyło zaledwie 19 Żydów⁶⁰.

Działalność Seredyńskich

Władysław Seredyński i jego syn Roman uaktywnili się w trakcie akcji likwidacyjnej getta lubaczowskiego. Chodzili po nim i demaskowali miejsca, w których ukrywali się Żydzi. Procederem tym trudnili się także po zakończeniu działań. Mieszkaniec Lubaczowa Leopold Telca opisał ich jako „ludzkie hieny, które odegrały haniebną rolę w denuncjacji Żydów”⁶¹. Według zeznań świadka Karola Małckiego „Władysław Seredyński był dozorcą nad gettem [...], jego postrachem, Żydzi bali się go bardziej niż Niemców. [...] współdziałał z okupantem i na własną rękę wyszukiwał pojedyncze [osoby] lub też całe rodziny żydowskie [...], znęcał się nad

⁵⁷ AIPN Rz, 191/911, Protokół przesłuchania świadka Adama Baumana, 9 XI 1989 r., s. 49 (według numeracji pdf). Adam Bauman w swojej relacji podaje obóz zagłady w Bełżcu jako miejsce deportacji Żydów ujętych w czasie likwidacji getta w Lubaczowie. Wiadomo, że do Bełżca transporty przybywały do połowy grudnia 1942 r. Od tego czasu obóz był zamknięty dla nowych transportów, Niemcy zaś przystąpili do jego likwidacji. Najprawdopodobniej Żydów ujętych w trakcie likwidacji getta lubaczowskiego deportowano do obozu zagłady w Sobiborze.

⁵⁸ M. Kopf, *Tamten czas*, cz. 6..., s. 346.

⁵⁹ ApL, Parafia lubaczowska w wojnie (1939–1945), rok 1943, s. 75, rkps.

⁶⁰ C. Crisci, A. Kruglov, *Lubaczów...*, s. 801.

⁶¹ AIPN Rz, 191/911, Relacja Leopolda Telcy, 26 VIII 1969 r., s. 108 (według numeracji pdf).

nimi [...], zabierał od nich pieniądze i wartościowe rzeczy, a następnie oddawał je w ręce żandarmerii niemieckiej lub policji ukraińskiej”⁶².

Stanisław Młodziński zapamiętał wydarzenie⁶³ ze stycznia 1943 r., już po likwidacji getta lubaczowskiego, w którym brał udział Władysław Seredyński. Otóż w jednym z budynków w obrębie getta, przy ul. Kościuszki, ujął on dwoje dzieci żydowskich, a następnie zaprowadził je na cmentarz lubaczowski, gdzie zostały zastrzelone przez miejscowego żandarma⁶⁴. Świadek miał wówczas 12 lat i całe wydarzenie obserwował ze wzniesienia tuż obok cmentarza⁶⁵.

Według zeznań innych świadków w tym samym miesiącu Seredyńscy wykryli i dostarczyli żandarmerii bądź policji ukraińskiej kilkunastu Żydów. Władysław ujął i wydał jeszcze dwie kobiety o nazwisku Herzberg (według świadka Józefa Cisowskiego jedną z nich Seredyński przyprowadził pod bramę cmentarza żydowskiego w Lubaczowie⁶⁶, kobieta próbowała uciekać, jednak tam została przekazana funkcjonariuszowi żandarmerii i rozstrzelana⁶⁷). Kolejną ofiarą (według zeznań innego świadka, Jana Tabaczka) był 12-letni chłopiec żydowski nazwiskiem Gabel, ujęty w niedzielne popołudnie, tydzień po likwidacji getta w Lubaczowie. Seredyński zatrzymał go na jednej z ulic i zaprowadził pod bramę cmentarza, gdzie dziecko zostało rozstrzelane przez funkcjonariusza policji ukraińskiej⁶⁸.

Inni świadkowie, Władysław Koś i Mikołaj Pomorski, zeznali, że ofiarami Władysława Seredyńskiego byli także: żona miejscowego dentysty Regina Spir wraz z 5-letnim synem Ryszardem (oboje zostali doprowadzeni przez Seredyńskiego

⁶² AIPN Rz, 353/38, Protokół przesłuchania świadka Karola Małeckiego, 30 VII 1946 r., s. 18 (według numeracji pdf).

⁶³ Świadek nie podaje dokładnej daty dziennej tego wydarzenia.

⁶⁴ USHMM, RG-50.488.0273, Relacja Stanisława Młodzińskiego, 10 III 2009 r., transkrypcja: <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn45093>, dostęp 15 I 2021 r.

⁶⁵ Według zachowanych akt sprawy sierpniowej powyższe zdarzenie widział także świadek Feliks Fusiński. Dzieci ukrywały się w opuszczonym domu należącym do rodziny Onyszkiewiczów. Tam też zostały odnalezione i ujęte przez Władysława Seredyńskiego i doprowadzone na miejscowy cmentarz.

⁶⁶ Cmentarz w Lubaczowie był miejscem, gdzie żandarmeria niemiecka i pomocnicza policja ukraińska dokonywały masowych rozstrzeliwań żydowskich mieszkańców miasta. Według śledztwa OKBZH w Rzeszowie na terenie cmentarza rozstrzelano ok. 1000 osób.

⁶⁷ AIPN Rz, 353/38, Protokół przesłuchania Józefa Cisowskiego, 10 I 1948 r., s. 60 (według numeracji pdf).

⁶⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Jana Tabaczka, 13 I 1948 r., s. 63 (według numeracji pdf).

na cmentarz i tam zastrzeleni⁶⁹); kobieta nazwiskiem Eichel (sprzedawała gazety w Lubaczowie), N.N. kobieta zwana Hulą i Berek Reinfeld, którzy po zakończeniu likwidacji getta zdecydowali się na powrót do miasta⁷⁰.

Braku litości ze strony Władysława Seredyńskiego doświadczył też 4-letni Luncio Mandel (ukrywany przez rodzinę Góreckich). Feliks Górecki, który pracował jako stróż Liegenschaftu w Lubaczowie, zeznawał potem: „[...] dwóch żandarmów w towarzystwie Seredyńskiego zobaczyłem ze wzgórza zamkowego. Wówczas powiedziałem do żony schowaj dziecko [...], żona złapała dziecko za ręce i wybiegła z izby, chcąc się z dzieckiem ukryć za stajnikami dworskimi. Wówczas widziałem, jak Władysław Seredyński machał ręką w kierunku żony i krzyczał: »Nie chować, nie chować«, z czego wnioskuję, iż wiedział, że u nas przechowuje się żydowskie dziecko i że sprowadził nam żandarmów. Żona, widząc bezcelowość ucieczki, zatrzymała się za stajnikami. Dziecko zostało ujęte i odwiezione do miasta»⁷¹.

Ze sprawą rodziny Góreckich powiązany jest także tragiczny los rodzin Taube i Schmelke. Ukrywały się one w schronie zlokalizowanym w jednym z budynków dworskich lubaczowskiego Liegenschaftu. Pomagała wspomniana już rodzina Góreckich. Według protokołu przesłuchania Feliksa Góreckiego Seredyński⁷² nachylił się nad otworem i zaczął wołać: „wychodźcie, ja wiem, że wy tam jesteście, nic wam się nie stanie”. Górecki zeznał: „Byłem pewny, że w bunkrze nikogo nie ma, gdyż sam widziałem jak Żydzi z bunkra uciekli do lasu. Tymczasem ku mojemu zdziwieniu wyszedł Żyd Abraham Taube, który był kolegą Seredyńskiego, usłyszawszy jego głos, ucieszył się i zwrócił się do niego: »Władziu, jak to dobrze, że to ty jesteś, my potrzebujemy zapalek i świec«. Przy tych słowach wręczył Seredyńskiemu jakieś pieniądze»⁷³. Były to dolary. Seredyński schował banknot i obiecał dostarczyć po-

⁶⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Władysława Kosia, 22 I 1948 r., s. 72 (według numeracji pdf).

⁷⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Mikołaja Pomorskiego, 24 I 1948 r., s. 72 (według numeracji pdf).

⁷¹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Feliksa Góreckiego, 27 I 1948 r., s. 76 (według numeracji pdf). Na podstawie zachowanych akt nie jesteśmy w stanie dociec, czy za pomoc Żydom Feliksa Góreckiego i jego rodzinę spotkały jakiegokolwiek represje ze strony okupanta.

⁷² Zabudowania Liegenschaftu nachodzone były przez żandarmierię i policję ukraińską już wcześniej. Funkcjonariusze dysponowali informacjami, z których jasno wynikało, że w kompleksie budynków mogą ukrywać się rodziny żydowskie. Z akt nie wynika, kto bezpośrednio był sprawcą doniesienia.

⁷³ AIPN Rz, 353/38, Protokół przesłuchania świadka Feliksa Góreckiego, 27 I 1948 r., s. 77 (według numeracji pdf).

trzebne produkty. Nakazał im przy tym zostać na miejscu. Sam z kolei powiadomił policję ukraińską. Jeszcze tego samego dnia funkcjonariusze przybyli na miejsce. W kryjówce wraz z Abrahamem Taubem ukrywali się jego żona oraz pracownik Liegenschaftu Żyd Schmelke wraz z rodziną. Tego dnia ujęto łącznie 7 osób. Wszystkie poprowadzono do miasta, a następnie najprawdopodobniej rozstrzelano pod Hryńkowem nieopodal Dachnowa⁷⁴.

Władysław Seredyński przyczynił się także do ujęcia miejscowego adwokata Żyda Feinera. O jego bezpośrednim udziale w tym wydarzeniu wiemy dzięki zeznaniu naocznego świadka Michała Szafrąńskiego, który był sąsiadem adwokata. Do ujęcia doszło w czasie likwidacji getta lubaczowskiego. Feiner, uciekając przed patrolem żandarmerii, skrył się w domu swojego sąsiada. Został jednak zauważony przez Seredyńskiego, który ujął go w asyście żandarmerii. Egzekucja nastąpiła szybko. Adwokat został wyprowadzony z podwórza i zastrzelony na ul. Rejtana⁷⁵. Seredyński miał także na sumieniu kobietę nazwiskiem Farber⁷⁶, która wraz ze swoją siostrą z domu Fridman i córką Marią ukrywała się początkowo na strychu w miejscowym młynie, a następnie na terenie pobliskiego gospodarstwa ukraińskiej rodziny Wachnianinów, w niewielkiej kryjówce obok stajni.

Z kolei syn Seredyńskiego, Roman, ujął i wydał żandarmerii dwoje dzieci z rodziny Schmidtów oraz żydówkę Reginę Tell⁷⁷. Kobieta została znaleziona w niedzielny poranek w domu Eleonory Przybylskiej przy ul. 3 Maja w Lubaczowie. Przebieg zdarzenia był podobny jak w wypadku adwokata Feinera. Regina Tell zapukała do drzwi jej domu, chcąc schronić się przed patrolem żandarmerii. Przybylska wpuściła ją do środka. Żydówkę zauważył jednak Roman Seredyński i wyprowadził na ulicę. Całe zdarzenie obserwowało kilka osób, które tego dnia szły do kościoła na mszę. Niektórzy znali młodego Seredyńskiego i wstawili się

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ AIPN Rz, 353/38, Protokół przesłuchania świadka Michała Szafrąńskiego, 7 II 1948 r., s. 87–88 (według numeracji pdf).

⁷⁶ Zapewne chodzi o Feigale Farber z d. Fridman, która wraz z mężem Moszem Farberem była właścicielką młyna w Lubaczowie (O. Heumann-Regev, *I rzeka nadal płynie* [w:] *Wojna i pamięć. Przewodnik po miejscach pamięci narodowej na terenie powiatu lubaczowskiego*, t. 4, red. S.P. Makara, B. Woch, J. Mazur, Lubaczów 2009, s. 152).

⁷⁷ Kobieta przed wojną była właścicielką cukierni przy ul. Mickiewicza w Lubaczowie.

za kobietą, ten jednak pozostał nieugięty. Siłą ją ujął i umieścił na furmance, a następnie udał się w kierunku rynku lubaczowskiego⁷⁸.

Nie były to wszystkie zbrodnie, których dopuścili się Seredyńscy. Wymieniono tylko te, w wypadku których ofiary zostały rozpoznane przez świadków. Z ich zeznań wynika, że Władysław Seredyński ujął i przekazał żandarmerii lub policji ukraińskiej wiele innych osób narodowości żydowskiej nie tylko z Lubaczowa, ale również z okolicznych wsi. Bezwzględność Seredyńskich, a w szczególności Władysława, pokazuje zeznanie Juliana Bukietyńskiego, który ze szczegółami opisał ujęcie młodej Żydówki na terenie getta lubaczowskiego. Świadek nie rozpoznał kobiety. Opisał, że do zdarzenia doszło w styczniu 1943 r., w niedzielne popołudnie. Władysław Seredyński ujął kobietę po pościgu pomiędzy ulicami Kościuszki i Sienkiewicza. Schwytana Żydówka została zastrzelona przez policjanta ukraińskiego na jednym z pożydowskich podwórek⁷⁹.

Dalsze losy

Jesienią 1943 r. obydwaj Seredyńscy opuścili Lubaczów. 2 listopada 1943 r. Władysław wyjechał do Jarosławia⁸⁰, tłumaczył ten fakt ucieczką przed władzą okupacyjną, która chciała go skierować na wschód, w okolice Żółkwi, gdzie zgodnie z dotychczasową profesją miał się zająć grzebaniem zmarłych⁸¹. Według jego słów jeszcze w tym samym roku został skierowany z Jarosławia do prac przy okopach w Kole, od 6 czerwca 1944 r. zaś przebywał w Niemczech, w miejscowości Frankenstein w Nadrenii. 25 października 1945 r. zamieszkał wraz z drugą żoną na stałe w Opolu, gdzie podjął pracę na stacji PKP.

Roman Seredyński w październiku 1943 r. otrzymał przydział do niemieckich wojsk artyleryjskich stacjonujących w Barańczycach pod Samborem. Przebywał

⁷⁸ AIPN Rz, 353/38, Protokół przesłuchania świadka Feliksa Góreckiego, 27 I 1948 r., s. 81 (według numeracji pdf); *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Józefa Medera, 26 I 1948 r., s. 71 (według numeracji pdf); AIPN Rz, 353/39, Protokół przesłuchania świadka Eleonory Przybylskiej, 27 IX 1949 r., s. 30–31 (według numeracji pdf).

⁷⁹ AIPN Rz, 353/38, Protokół przesłuchania świadka Juliana Bukietyńskiego, 29 I 1948 r., s. 80 (według numeracji pdf); AIPN Rz, 353/39, Protokół przesłuchania świadka Marii Sidorskiej, 24 IX 1949 r., s. 24–25 (według numeracji pdf).

⁸⁰ W Jarosławiu mieszkała kobieta, dla której Seredyński zostawił dotychczasową żonę Annę Meder.

⁸¹ AIPN Rz, 353/39, Protokół rozprawy głównej, 30 XI 1949 r., s. 183 (według numeracji pdf).

tam do sierpnia 1944 r. Z powodu zbliżającego się frontu wraz z jednostką udał się na zachód, w kierunku Krakowa. Po zajęciu miasta przez oddziały Armii Czerwonej zdezerterował z macierzystej jednostki i przyłączył się do wojsk sowieckich. Zataił służbę w formacjach niemieckich. Przy oddziałach Armii Czerwonej pozostawał do kwietnia 1945 r., po czym osiadł w Ujeździe w powiecie strzeleckim, nieopodal Opoła, gdzie pracował początkowo w jednej z miejscowych fabryk⁸². Ożenił się i podjął służbę w Milicji Obywatelskiej⁸³.

Śledztwo, proces, wyrok

Do kwietnia 1946 r. Seredyńscy mogli czuć się w miarę bezpiecznie. Bezpośrednim impulsem do zainteresowania się ich działalnością było pismo kierownika Sądu Grodzkiego w Lubaczowie z 3 kwietnia 1946 r. do miejscowego Zarządu Miejskiego w sprawie badania zbrodni niemieckich na terenie powiatu. Sąd Grodzki w Lubaczowie mógł się zainteresować tą sprawą z polecenia Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie Ekspozytury w Rzeszowie, ta zaś podjęła działania najprawdopodobniej z inicjatywy wspomnianego Edmunda Katza, którego rodzina została zamordowana w okresie okupacji niemieckiej w Lubaczowie⁸⁴.

6 maja 1946 r. sąd otrzymał odpowiedź zawierającą rysopis Władysława Seredyńskiego oraz informacje o aktualnym miejscu zamieszkania⁸⁵. 8 czerwca 1946 r. ustalenia poczynione przez Zarząd Miejski trafiły do Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie. Od tego czasu przeszłość okupacyjna Władysława Seredyńskiego stała się przedmiotem zainteresowania poszczególnych organów i instytucji.

Już 22 czerwca 1946 r. rzeszowska Ekspozytura Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie zwróciła się do Komendy Powiatowej MO w Lubaczowie z prośbą o wszczęcie dochodzenia w sprawie Władysława Seredyńskiego.

⁸² *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Romana Seredyńskiego, 15 I 1948 r., s. 48–49 (według numeracji pdf).

⁸³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej AIPN Wr), 0131/2834, Akta personalne funkcjonariusza MO dot. Romana Seredyńskiego, Przebieg służby Romana Seredyńskiego, s. 31 (według numeracji pdf).

⁸⁴ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, 301/3300, Krótka historia poszukiwania dwóch Polaków – zbrodniarzy wojennych przez Edmunda Katza – kapitana amerykańskiej marynarki wojennej, s. 1.

⁸⁵ AIPN Rz, 353/38, Pismo Zarządu Miejskiego w Lubaczowie do Sądu Grodzkiego w Lubaczowie, 6 V 1946 r., s. 3 (według numeracji pdf).

Milicjanci z miejscowej komendy niezwłocznie podjęli czynności. Na podstawie metryki kościelnej i zeznań świadków ustalono jego dane osobowe oraz częściowo działalność w okresie okupacji niemieckiej. Przy okazji wyszła także na jaw aktywność jego syna Romana⁸⁶. W sprawę oprócz KP MO zaangażowany był także Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Lubaczowie. Z biegiem czasu wszczęte wobec Seredyńskich śledztwo przejęła Prokuratura Sądu Okręgowego w Przemyślu⁸⁷.

Władysław Seredyński został aresztowany 19 grudnia 1947 r. przez funkcjonariuszy KP MO w Opolu na podstawie postanowienia Prokuratury Sądu Okręgowego w Przemyślu. Do zatrzymania doszło w domu przy ul. Kolejowej 5 w Opolu, gdzie mieszkał wraz z rodziną. Jeszcze tego samego dnia przewieziono go do siedziby Prokuratury Sądu Okręgowego w Przemyślu. Następnego dnia został przesłuchany i objęty aresztem tymczasowym⁸⁸. W uzasadnieniu stwierdzono, że Władysław Seredyński był podejrzany o przestępstwo z art. 1 dekretu z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępowanie od narodowości w czasie wojny 1939–1945⁸⁹ oraz art. 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. w brzmieniu dekretu z 11 grudnia 1946 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy, polegające na działaniu „na szkodę osób prześladowanych ze względów rasowych [...] ujmował i wydawał w ręce władz niemieckich ludność żydowską”⁹⁰.

Władysława Seredyńskiego osadzono w więzieniu w Przemyślu. 27 grudnia 1947 r. wiceprokurator Sądu Okręgowego w Przemyślu M. Wiśniewski przesłał do KP MO w Lubaczowie akta sprawy karnej przeciwko Seredyńskim z poleceniem przeprowadzenia szczegółowego dochodzenia mającego na celu zebranie

⁸⁶ *Ibidem*, Sprawozdanie MO z przeprowadzonego dochodzenia w sprawie Władysława Seredyńskiego, s. 20 (według numeracji pdf).

⁸⁷ Dekretem z 17 X 1944 r. zlikwidowano specjalne sądy karne orzekające w sprawie osób oskarżonych o przestępstwa zawarte w dekrete z 31 VIII 1944 r. Od tego czasu kompetencje specjalnych sądów karnych przejęły sądy okręgowe. W latach 1949–1950 przestępstwa określone w dekrete sierpniowym rozpoznawały w pierwszej instancji sądy apelacyjne, od 1951 r. zaś sądy wojewódzkie (Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego [Dz.U. 1949, nr 32, poz. 238]; Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego [Dz.U. 1950, nr 38, poz. 348]).

⁸⁸ AIPN Rz, 358/38, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Władysława Seredyńskiego, 20 XII 1947 r., s. 35 (według numeracji pdf).

⁸⁹ Dekret z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępowanie od narodowości w czasie wojny 1939–1945 (Dz.U. 1946, nr 41, poz. 237).

⁹⁰ AIPN Rz, 358/38, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Władysława Seredyńskiego, 20 XII 1947 r., s. 35 (według numeracji pdf).

dowodów potwierdzających ich współpracę z okupantem niemieckim. Prokuratura wyznaczyła czas trzech tygodni na wykonanie tego zadania. Komenda Powiatowa, działając z polecenia prokuratury, 9 stycznia 1948 r. wydała publiczne obwieszczenie, w którym wezwano do osobistego stawienia się w siedzibie KP MO w Lubaczowie naocznych świadków zbrodniczej działalności obydwu Seredyńskich w okresie okupacji niemieckiej. W tym czasie, 1 stycznia 1948 r., aresztowano Romana, który wówczas pełnił służbę w KP MO w Ujeździe. Jego także, podobnie jak ojca, przewieziono do siedziby Prokuratury Sądu Okręgowego w Przemyślu, gdzie 15 stycznia został przesłuchany, a następnie zastosowano areszt tymczasowy w przemyskim więzieniu⁹¹.

Na apel powiatowej milicji odpowiedziało 28 świadków, którzy w okresie od 10 stycznia 1948 do 14 lutego 1948 r. zostali przesłuchani w siedzibie KP MO w Lubaczowie. Zdecydowana większość z nich ze szczegółami opisała traumatyczne przeżycia i sytuacje, w które obaj Seredyńscy byli zaangażowani. Z zeznań świadków wyłaniał się obraz bezwzględnych i cynicznych donosicieli i denuncjatorów działających z pobudek osobistych, aby przypodobać się władzy okupacyjnej. Zeznania świadków były kluczowe dla dalszego postępowania sądowego. Głównie na ich podstawie funkcjonariusze KP MO w Lubaczowie zorientowali się w powadze stawianych zarzutów. Niektóre z zeznań wzajemnie się uzupełniały. Dotyczyły one zbrodni, które Seredyńscy popełnili w trakcie likwidacji getta lubaczowskiego w styczniu 1943 r., ale również okresu późniejszego, kiedy to wyłapywali Żydów, którym udało się przeczekać czas akcji likwidacyjnej. Zeznania te stanowiły także podstawę do sporządzenia późniejszego aktu oskarżenia.

Z biegiem czasu, przez lata 1948 i 1949, lista dotychczasowych świadków sukcesywnie się rozbudowywała o nowe nazwiska, głównie osób narodowości żydowskiej, które przeżyły okupację⁹². Ich zeznania jeszcze bardziej obciążały

⁹¹ AIPN Rz, 190/284, Akta osobowe więźnia Romana Seredyńskiego, odpis wyroku śmierci wydane go przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie dot. Romana Seredyńskiego, 1 XII 1949 r., s. 11; *ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Romana Seredyńskiego, 15 I 1948 r., s. 3 (według numeracji pdf).

⁹² W tej sprawie zeznania złożyli m.in. Józef Rygiel (Legnica), Barbara Katz (Wrocław), Leja Meiler (Wrocław), Estera Diana Meiler (Wrocław), Maria Siedliczek (Wrocław), Luba Weiner (Monachium), Zanwet Weiner (Monachium), Samuel Baeker (Monachium), Max Schenker (Monachium), Meier Schenker (Monachium), Singer Gebrüder (Monachium), Maria Koch (Monachium), Pepi Feber (Monachium), Benjamin Kammer (Landsberg), Regina Post (Fürth koło Norymbergi), Anchel Bogner (Vancouver), Wolf Remer (Montreal).

podejrzanych. Świadkowie, którzy po wojnie zamieszkali w Monachium, powiedzieli, że Seredyńscy nie tylko denuncjowali i łapali Żydów, lecz także zabijali ich osobiście. Ani dochodzenie, ani późniejsze śledztwo nie potwierdziły jednak tego wątku w sprawie.

Po 20 lutego 1948 r. prokuratura przedłużyła pierwszy areszt tymczasowy w stosunku do Władysława Seredyńskiego, tak samo po 15 marca 1948 r. zdecydowano w wypadku jego syna, Romana. Areszt tymczasowy sukcesywnie przedłużano wraz z upływem kolejnych miesięcy. Po rozpatrzeniu zebranych dotychczas materiałów Prokuratura Sądu Okręgowego w Przemyślu 15 marca 1948 r. w stosunku do aresztowanych wszczęła śledztwo⁹³.

3 maja 1948 r. Roman Seredyński podjął dobrowolną współpracę z Działem Specjalnym Więzienia w Przemyślu jako informator o ps. „Rak”. Pozyskał go plut. Ryszard Drwięga. Młody Seredyński zobowiązał się wówczas „meldować o zauważonych wykroczeniach, przestępstwach i przygotowaniach przeciwko porządkowi więziennemu i władzy państwowej”⁹⁴. W zobowiązaniu zapewnił, że po opuszczeniu więzienia nadal będzie współpracował z UB⁹⁵. Przez okres pobytu w więzieniu od 6 maja 1948 do 18 sierpnia 1950 r. złożył 10 doniesień⁹⁶.

Według zachowanej karty ewidencyjnej również Władysław Seredyński został zarejestrowany jako informator o ps. „Jastrząb”. Werbunek miał nastąpić, podobnie jak w wypadku syna, w przemyskim więzieniu. Nie jesteśmy w stanie ustalić, jak przebiegała współpraca starszego Seredyńskiego jako informatora, gdyż jego akta o sygnaturze 752/I zostały zniszczone⁹⁷. Nie ulega wątpliwości, że podjęcie przez skazanych współpracy w charakterze informatorów było próbą uzyskania przychylnego stanowiska organów sprawiedliwości.

Wszyscy świadkowie zeznający w okresie od 10 stycznia 1948 do 14 lutego 1948 r. w siedzibie KP MO w Lubaczowie zostali przesłuchani ponownie w dniach 18, 24 i 31 maja tr., tym razem przez sędziego Sądu Grodzkiego w Lubaczowie.

⁹³ AIPN Rz, 353/38, Postanowienie o wszczęciu śledztwa wobec Władysława i Romana Seredyńskich, 15 III 1948 r., s. 184–185 (według numeracji pdf).

⁹⁴ AIPN Rz, 0077/147, Teczka personalna informatora „Raka”, Zobowiązanie Romana Seredyńskiego, 3 V 1948 r., s. 10.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 11.

⁹⁶ AIPN Rz, 353/39, Postanowienie, 2 X 1950 r., s. 26.

⁹⁷ AIPN BU, 2911/1, Karta E-14 z kartoteki ogólnoinformacyjnej Biura „C” MSW w Warszawie dot. Władysława Seredyńskiego, 13 IV 1977 r. W karcie brak daty zniszczenia akt.

W kolejnych miesiącach odbyły się dalsze przesłuchania świadków, mające na celu wyjaśnienie i uzupełnienie pewnych aspektów śledztwa. Dotyczyły one sprawy m.in. doprowadzenia dwóch kobiet narodowości żydowskiej (jedna nazwiskiem Herzberg) i oddania ich policji ukraińskiej oraz ujawnienia i wydania żandarmerii dwóch rodzin żydowskich ukrywających się w kryjówce w budynku kompleksu pałacowo-zamkowego należącego do Liegenschaftu w Lubaczowie.

Dysponując obszernym materiałem dowodowym, Prokuratura Sądu Okręgowego w Przemyślu po 20 miesiącach od aresztowania Seredyńskich, 10 października 1949 r. zdecydowała się zamknąć prowadzone śledztwo aktem oskarżenia. Jednocześnie tego samego dnia podjęto decyzję o wyłączeniu do odrębnego postępowania sprawy przeciw Romanowi Seredyńskiemu, gdyż stwierdzono, że „przyczyni się do jego uproszczenia”⁹⁸. O nadanie takiego obrotu sprawie w podaniu z 23 sierpnia 1949 r. do prokuratury wnioskował sam oskarżony.

Sporządzony przez wiceprokuratora Prokuratury Okręgowej w Przemyślu akt oskarżenia został wniesiony 25 października 1949 r. do Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie. Opisano w nim szczegółowo czyny, których mieli dopuścić się oskarżeni. Władysława Seredyńskiego oskarżono w pkt 1 A o działalność „na szkodę osób prześladowanych ze względów rasowych w ten sposób, że ujął i wydał w ręce żandarmerii względnie ukraińskiej policji N. Herzbergową zwaną »Łapcio«, N. Herberżankę zwaną »Prosima«, Mejera Gabla, Reiginę Spir z synem Ryśkiem, N. Eichla, N. Herzbergową żonę Tuliego, N. Reinfelda, N.N. zwaną »Hula«, czteroletniego Luncia Mandla, adwokata N. Fainera, N. Ferberową i N. Fridmanową, wskazał ukraińskiej policji miejsce ukrycia N. Taubego z żoną i N. Schmelka z rodziną łącznie 7 osób”⁹⁹. Ponadto Władysława Seredyńskiego oskarżono o to, że wydał i ujął wiele osób narodowości żydowskiej o nieustalonych personaliach, względnie wskazał żandarmerii miejsca ich ukrycia. Oskarżono go także o udział z upoważnienia władzy okupacyjnej w procederze konfiskaty żywności – pkt 1 B. Romana Seredyńskiego prokurator oskarżył „o to, że w styczniu 1943 r. w Lubaczowie, w czasie akcji wyniszczającej ludność żydowską, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działał na szkodę osób prześladowanych ze względów rasowych

⁹⁸ AIPN Rz, 353/39, Postanowienie wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Przemyślu w sprawie karnej wobec Władysława i Romana Seredyńskich, 10 X 1947 r., s. 35 (według numeracji pdf).

⁹⁹ *Ibidem*, Akt oskarżenia, 19 X 1949 r., s. 38 (według numeracji pdf).

w ten sposób, że ujął i wydał w ręce żandarmerii dwoje dzieci N.N. Schmidtów i N. Tellównę oraz cały szereg osób narodowości żydowskiej o nieustalonych nazwiskach¹⁰⁰. Obydwaj Seredyńscy wobec ujętych Żydów stosowali również przemoc fizyczną.

Akt oskarżenia zawierał dodatkowo uzasadnienie wraz z listą 35 świadków, wskazywał również Sąd Apelacyjny w Rzeszowie jako właściwy do rozpoznania sprawy. Termin rozprawy głównej wyznaczono na 30 listopada, 1 i 2 grudnia 1949 r. na sesji wyjazdowej w Sądzie Grodzkim w Lubaczowie¹⁰¹. Rozprawa rozpoczęła się 30 listopada o godz. 9.00. Składowi sędziowskiemu przewodniczył sędzia Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie Zbigniew Klementowski w obecności sędziów ławników Joachima Boruty i Michała Błażeja. Oskarżycielem był podprokurator Sądu Okręgowego w Przemyślu Romuald Łabaziewicz. Po odczytaniu przez sędziego aktu oskarżenia Seredyńscy zdecydowali się udzielić wyjaśnień zgodnie z zapytaniem przewodniczącego składu sędziowskiego. Oskarżeni, podobnie jak w śledztwie, nie poczuli się do winy i nie przyznawali się do podpisania niemieckiej listy narodowościowej. W związku z tymi faktami przesłuchany podczas rozprawy głównej 30 listopada Władysław Seredyński powiedział: „Gdy żona moja się zarejestrowała w komisji niemieckiej, podała i mnie. Zostałem skierowany do komisji, gdzie na podstawie metryki chrztu ustalono, że jestem Polakiem i mnie zwolniono¹⁰².”

W kwestii oskarżenia o zbrodnie dokonane w getcie wyjaśnił, że „za okupacji niemieckiej przez cały czas byłem grabarzem, a w getcie prowadziłem [tak odczytano] czynności przy dezynfekowaniu zwłok [tak odczytano] i miejsc zakażonych tyfusem w towarzystwie policji ukraińskiej. [...] Przy zwożeniu Żydów do getta nie brałem udziału, likwidacji getta nie widziałem¹⁰³.” W dalszej części rozprawy Władysław Seredyński, odpowiadając na wiele pytań składu sędziowskiego, zaczął zaprzeczać dotychczasowej narracji. Stwierdził: „dano mi przepustkę, bym mógł z policją ukraińską śledzić i zabierać ukrywających się Żydów. Pewnego dnia ranniutko poszedłem z ukraińską policją w okolicę Lubaczowa i jeden z nich zastrzelił napotkaną starą żydówkę. Sam Żydów nie szukałem, a tylko z ukraińską policją

¹⁰⁰ *Ibidem*.

¹⁰¹ AIPN Rz, 190/284, Pismo sędziego Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, 5 XI 1949 r., s. 94.

¹⁰² AIPN Rz, 353/39, Protokół rozprawy głównej, 30 XI 1949 r., s. 180 (według numeracji pdf).

¹⁰³ *Ibidem*, s. 181 (według numeracji pdf).

i niemiecką żandarmerią¹⁰⁴. Przedstawiał wersję, z której wynikało, że jedynie asystował z racji wykonywanych obowiązków dozorcyci cementarnego, bo jego zadaniem było grzebanie zabitych. Podobne stanowisko prezentował, gdy odnosił się do zarzucanych mu poszczególnych czynów. Wprawdzie przyznał się, że brał udział w niektórych wydarzeniach, jednak umniejszał swoje zaangażowanie – był jedynie obecny przy tych zdarzeniach, a czynów dopuszczali się inni.

Z uwagi na sporą liczbę zarzutów stawianych Seredyńskim poniżej przedstawiłem jedynie wybrane zagadnienia dotyczące bezpośrednio Władysława. Odnośnie do denuncjacji i wydania żandarmerii trzech Żydówek (o nazwisku Farber, jej córki Marii i siostry o nazwisku Fridman) odnalezionych na terenie gospodarstwa Ukraińca Wachnianina odpowiedzialnością za ich wydanie oskarżony obarczył nie siebie, lecz będących wówczas z nim dwóch innych volksdeutscheów – Jana i Adama Reisingerów: „Ja namawiałem go [tj. Adama Reisingera – W.H.], by przestał ich szukać, on jednak szukał dalej i odkrył w sianie ukryte Żydówki: Fridmanową wraz z siostrą i córką. Jan Reisinger i Adam Reisinger, i ja doprowadziliśmy te Żydówki do stojącego na drodze żandarma”. Z kolei odnośnie do Reginy Spir i N. Reinfelda Seredyński zasłonił się niepamięcią lub brakiem jakiegokolwiek wiedzy¹⁰⁵.

Podobnie jak ojciec, także i Roman Seredyński w trakcie rozprawy sądowej nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Kategorycznie wypierał się, aby miał cokolwiek wspólnego z ujęciem dwójki dzieci żydowskich o nazwisku Schmidt i kobiety o nazwisku Tell. Oskarżony przyznał się jedynie, że po likwidacji getta brał udział „przy zwożeniu [tak odczytano – W.H.] postrzelanych przez policję Żydów”¹⁰⁶.

Słowom Seredyńskich przeczyło wielu naocznych świadków, a także zeznania samych oskarżonych. Podczas rozprawy Władysław Seredyński obarczał winą swojego syna m.in. za udział w wyłapywaniu i ujmowaniu Żydów wraz z żandarmerią. Nie było już mowy o jakichkolwiek więzach rodzinnych, liczyło się tylko przetrwanie. Syn Roman nie pozostawał dłużny. Nawiązał po pierwsze do rzekomego sprzeciwu ojca w kwestii podpisania niemieckiej listy narodowościowej, choć początkowo całkowicie wsparł jego narrację w tej sprawie. Prawda okazała się zgoła

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 182 (według numeracji pdf).

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 184 (według numeracji pdf).

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 186 (według numeracji pdf).

inna – to starszy Seredyński podpowiedział żonie, że mając korzenie niemieckie, powinna się zarejestrować przed komisją niemiecką: „Najpierw ojciec i matka udali się do komisji, a później mnie do niej wezwano¹⁰⁷”. Po drugie w czasie rozprawy głównej Roman Seredyński zeznał: „za czasów okupacji niemieckiej o ojcu chodzili pogłoski, że winien mieć worek złota, bo miał wydać dużo Żydów”¹⁰⁸.

Co do winy oskarżonych sąd nie miał żadnych wątpliwości. Zarzuty im postawione znalazły potwierdzenie w zeznaniach naocznych świadków, również Władysław i Roman częściowo przyznali się do winy. W trakcie rozprawy przesłuchano łącznie 26 świadków zbrodni popełnionych przez Seredyńskich, a starszy z nich przyznał się (oprócz udziału w ujęciu i doprowadzeniu trzech Żydówek ukrywających się na terenie gospodarstwa Ukraińca Wachnianina) także do ujęcia Żydówki Herzbergowej zwanej „Łapcio”, dwójki żydowskich dzieci ukrywających się w domu Onyszkiewiczów oraz do asystowania żandarmerii w czasie obław na Żydów. Swoją postawę usprawiedliwiał – jak już wspomniano – tym, że jako grabarz miejski był zmuszony wykonywać polecenia burmistrza.

Z kolei młodszy Seredyński przyznał się, że jako członek ochotniczej straży pożarnej brał udział w ujęciu Żydówki o nazwisku Tell. Trudno mu było wyprzeć się tego czynu, ponieważ jej ujęcie obserwoowało co najmniej kilka osób. Roman swoją postawę uzasadniał podobnie jak ojciec – jako strażak wykonywał rozkazy przełożonych (jak podawał, ochotnicza straż pożarna była podporządkowana wówczas landkomisarzowi i żandarmerii)¹⁰⁹, a za odmowę groziła mu kara śmierci¹¹⁰.

1 grudnia 1949 r. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Sądzie Grodzkim w Lubaczowie nie miał najmniejszych wątpliwości w kwestii winy Seredyńskich. Władysława uznano za winnego co najmniej 20 zbrodni popełnionych na osobach narodowości żydowskiej, których nazwiska ujęto w akcie oskarżenia,

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 186 (według numeracji pdf).

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 187 (według numeracji pdf).

¹⁰⁹ Straż pożarna w okresie okupacji niemieckiej podlegała policji, było to efektem m.in. narady z 18 IX 1940 r. w Biurze Komisarzyczego Instruktora Dystryktu w Lublinie. W jej trakcie ustalono strukturę i organizację ochrony przeciwpożarowej w Generalnym Gubernatorstwie. W starostwach powiatowych powołano wówczas m.in. powiatowego instruktora pożarnictwa, który podlegał Kreishauptmannowi, wszystkie zaś straże pożarne zaliczono w poczet policji ogniowej podlegającej policji względnie żandarmerii, http://kalinowski.weebly.com/uploads/4/9/1/6/4916495/sraz_ogniowa_pod_okupacja_niemiecka.pdf, dostęp 18 I 2021 r.

¹¹⁰ AIPN Rz, 353/39, Protokół rozprawy głównej, 1 XII 1949 r., s. 198 (według numeracji pdf).

z kolei Romana – za winnego co najmniej trzech zbrodni popełnionych na osobach narodowości żydowskiej, tj. na dwójce dzieci o nazwisku Schmidt i Żydówce o nazwisku Tell. Sąd przyznał dodatkowo, że młodszy Seredyński przyczynił się także do wydania wielu osób narodowości żydowskiej o niestalonych nazwiskach.

Sąd Apelacyjny skazał Władysława i Romana Seredyńskich na karę śmierci. Obydwaj zostali pozbawieni także praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze; orzeczono też przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. Sąd w uzasadnieniu uznał, że obaj oskarżeni brali udział w likwidacji getta lubaczowskiego. W opinii mieszkańców miasta znani byli z jawnej współpracy z okupantem jako osoby tropiące i wyłapujące żydowskich mieszkańców Lubaczowa, którym udało się przetrwać okres likwidacji getta. „W akcji tej obaj oskarżeni jako znający stosunki miejscowe współpracowali z żandarmerią i policją ukraińską z całą gorliwością i z pełnym upodobaniem” – czytamy w uzasadnieniu. „Świadczą o tym okoliczności towarzyszące działaniu przestępnemu oskarżonych, a zwłaszcza zachowanie się oskarżonych w czasie ujmowania i doprowadzenia ofiar na śmierć [...]. Przy wymiarze kary dla obu oskarżonych Sąd, biorąc pod uwagę rozmiar popełnionych przez nich zbrodni, wyzucia się sposobem postępowania z jakichkolwiek uczuć ludzkich [...], doszedł do wniosku, że interes zorganizowanego społeczeństwa, normy współczucia obowiązujące między ludźmi oraz interes publiczno-państwowy wymagają pełnej eliminacji oskarżonych ze społeczeństwa. Okoliczności mogących przemawiać na korzyść oskarżonych Sąd nie dopatrywał się żadnych”¹¹¹.

Obrońcy oskarżonych jeszcze w tym samym miesiącu wnieśli rewizję od wyroku do Sądu Najwyższego w Warszawie. Skazani zwrócili się także na piśmie do prezydenta Bolesława Bieruta z prośbą o zmianę zasądzonej kary śmierci na karę więzienia – w petycji tej ponownie zaprzeczyli zarzucanym im czynom. Roman Seredyński stwierdził: „[zasądzona kara śmierci] jest przerzuceniem części winy z mojego ojca na mnie”¹¹². Zaznaczył przy tym, że jest ona wysoce krzywdząca i niesprawiedliwa¹¹³. Z kolei Władysław odnośnie do przewinień zawartych w pkt 1 A trzymał się wersji, że nie brał udziału w mordowaniu i wyłapywaniu Żydów,

¹¹¹ *Ibidem*, Sentencja wyroku, 1 XII 1949 r., s. 221 (według numeracji pdf).

¹¹² *Ibidem*, Pismo Romana Seredyńskiego do prezydenta Bolesława Bieruta, 14 XII 1949 r., s. 229 (według numeracji pdf).

¹¹³ *Ibidem*.

tylko był obecny przy tym procederze jako grabarz – „zmuszony zarządzeniem burmistrza”. W kwestii zaś czynów z pkt 1 B stwierdził, że wykonywał jedynie polecenia swoich bezpośrednich przełożonych jako pracownik zarządu miejskiego: „miałem towarzyszyć niemieckiej żandarmerii przy rewizjach, zwłaszcza na stacji, i odbierać ludności żywność, którą odnosiłem na żandarmerię”¹¹⁴.

Sąd Najwyższy w Warszawie na rozprawie rewizyjnej z 30 maja 1950 r. utrzymał w mocy wyrok zasądzony przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie. Roman Seredyński raz jeszcze zwrócił się 1 czerwca 1950 r. do prezydenta Bolesława Bieruta z prośbą o ułaskawienie – było to rozpaczliwe wołanie o życie. Odrębne pisma w sprawie jego ułaskawienia złożyły także matka Anna (31 maja 1950 r.) i żona Matylda (12 czerwca 1950 r.). 2 października 1950 r. prezydent Bierut nie skorzystał z przyśługującego mu prawa łaski¹¹⁵. Kara śmierci przez powieszenie została wykonana wobec skazanych 22 października 1950 r. w więzieniu w Przemyślu¹¹⁶.

Zakończenie

Niniejszy artykuł jest przyczynkiem do dalszych prac badawczych nad dziejami okupacji niemieckiej na ziemi lubaczowskiej. Opisany proces przedstawia powojenne zmagania wymiaru sprawiedliwości z osądzaniem sprawców przestępstw okupacyjnych. W wypadku dokumentacji sądowej dotyczącej Seredyńskich zebrano bogaty materiał dowodowy, oparty głównie na zeznaniach i relacjach naocznych świadków. Przedmiotowe akta w zakresie procesu karnego z dekretu sierpniowego są jednymi z najlepiej udokumentowanych na terenie powiatu lubaczowskiego.

Na podstawie zachowanych akt sprawy otrzymujemy informacje dotyczące działalności w Lubaczowie dwóch osób, które w okresie okupacji zajmowały się procederem denuncjacji i wydawania Żydów. Nietypowe jest to, że zbrodni dokonali ojciec i syn. Ich udział w zagładzie społeczności żydowskiej zgromadzonej w getcie w Lubaczowie nie pozostawia wątpliwości. Motyw, którym się kierowali,

¹¹⁴ AIPN Rz, 353/39, Pismo Władysława Seredyńskiego do prezydenta Bolesława Bieruta, 6 XII 1949 r., s. 237 (według numeracji pdf).

¹¹⁵ *Ibidem*, Pismo dyrektora Biura Ułaskawień do Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, 5 X 1950 r., s. 286 (według numeracji pdf).

¹¹⁶ AIPN, 2449/1, Karta z kartoteki osób skazanych dot. Władysława Seredyńskiego; AIPN BU, 2882/1, Karta z centralnej kartoteki więźniów skazanych przez sądy polskie na podstawie dekretu PKWN z dnia 31 VIII 1944 r.; AIPN, 2449/1, Karta z kartoteki osób skazanych dot. Romana Seredyńskiego.

wydaje się oczywisty – próbowali się wkupić w łaski okupanta. W uzasadnieniu wyroku możemy przeczytać, że obydwaj „współpracowali z żandarmerią i policją ukraińską z całą gorliwością i zupełnym upodobaniem”¹¹⁷. Równie istotnym powodem była żądza zysku. Kwestie ideologiczne nie miały tu większego znaczenia, tym bardziej że obaj potrafili lawirować pomiędzy władzą sowiecką i niemiecką. Władysław Seredyński został bowiem zapamiętany także jako gorliwy współpracownik władzy sowieckiej w Lubaczowie w latach 1939–1941, z kolei syn Roman wobec nieuchronnej klęski III Rzeszy w 1944 r. zdezerterował z wojska niemieckiego i przyłączył się do oddziałów sowieckich. W czerwcu 1946 r. wstąpił do PPR.

W trakcie pracy nad artykułem nie udało się ustalić wszystkich ofiar Seredyńskich ani – poza nielicznymi przypadkami (w aktach pada nazwisko żandarma o nazwisku Strauss) – bezpośrednich sprawców zabójstw Żydów wydanych przez oskarżonych. Akta ukazują także udział innych volksdeutschów w tych działaniach, i ta kwestia wymaga więc badań ich postaw i działań względem społeczności żydowskiej.

¹¹⁷ AIPN Rz, 353/39, Sentencja wyroku, 1 XII 1949 r., s. 218 (według numeracji pdf).

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Rzeszowie; Sąd Apelacyjny w Rzeszowie; Więzienie w Rzeszowie; Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Rzeszowie
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu
- Archiwum Parafii pw. św. Stanisława w Lubaczowie, Parafia lubaczowska w wojnie 1939–1945, rkps.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Relacje
- United States Holocaust Memorial Museum Collection, Relacja Stanisława Młodzińskiego, 10 III 2009 r.

Źródła opublikowane

- Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 6: *Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty*, oprac. A. Bańkowska, Warszawa 2012.
- Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 13: *Województwo lwowskie*, Warszawa 1924.

Akty normatywne

- Dekret z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępowanie od narodowości w czasie wojny 1939–1945 (Dz.U. 1946, nr 41, poz. 237).
- Kodeks Karny. Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 11 VII 1932 r., Dz. U. 1949, nr 45, poz. 334 i nr 55, poz. 437.
- Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa, nr 98, Rozporządzenie policyjne o tworzeniu żydowskich dzielnic mieszkaniowych w Okręgu Radom, Krakau i Galizien, Kraków, 14 XI 1942 r.
- Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. 1949, nr 32, poz. 238).
- Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. 1950, nr 38, poz. 348).

Opracowania

- Bañbor J., *Przewodnik po niemieckich źródłach i materiałach do historii Ziemi Lubaczowskiej podczas niemieckiej okupacji w latach 1939–1944 (wybór źródeł)*, „Rocznik Lubaczowski” 2008, t. 13–14.
- Boda-Krężel Z., *Sprawa Volkslisty na Górnym Śląsku. Koncepcje likwidacji problemu i ich realizacji*, Opole 1978.
- Crisci C., Kruglov A., *Lubaczów* [w:] *Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, red. G.P. Megargee, M. Dean, t. 2, cz. A, Bloomington 2012.
- Domański T., *Proces z dekretu sierpniowego policjantów granatowych z Wodzisławia oskarżonych o popełnienie zbrodni na Żydach*, „Polish-Jewish Studies” 2020, t. 1.
- Gieroń R., *Postępowania karne prowadzone w latach 1947–1955 w sprawach przestępstw okupacyjnych popełnianych przez policjanta granatowego Jana Błażeja. Przyczynek do badań nad stosunkami polsko-żydowskimi*, „Analecta Cracoviensia” 2017, nr 49.
- Gieroń R., *Półmrok. Procesy karne w sprawie przestępstw okupacyjnych popełnianych przez chłopów wobec Żydów w województwie krakowskim*, Kraków 2020.
- Heumann-Regev O., *I rzeka nadal płynie* [w:] *Wojna i pamięć. Przewodnik po miejscach pamięci narodowej na terenie powiatu lubaczowskiego*, t. 4, red. S.P. Makara, B. Woch, J. Mazur, Lubaczów 2009.
- Iranek-Osmecki K., *Kto ratuje jedno życie... Polacy i Żydzi 1939–1945*, Warszawa 2009.
- Izdebski Z., *Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku*, Katowice–Wrocław 1946.
- Jagodziński J., *Wspomnienia z okazji jubileuszu 60-lecia kapłaństwa*, Zamość 2014.
- Jastrzębski W., *Polityka narodowościowa w okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (1939–1945)*, Bydgoszcz 1977.
- Kaczmarek R., *Górny Śląsk podczas II wojny światowej. Między utopią niemieckiej wspólnoty narodowej a rzeczywistością okupacji na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy*, Katowice 2006.
- Kaczmarek R., *Niemiecka polityka narodowościowa na Górnym Śląsku (1939–1945)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2.
- Karolak A., *Kwestia Niemieckiej Listy Narodowej w audycjach rozgłośni im. T. Kościuszki*, „Białostockie Teki Historyczne” 2014, t. 12.
- Konieczny Z., *Straty biologiczne i materialne byłego powiatu lubaczowskiego w latach 1939–1944*, „Materiały i Studia Muzealne” (Przemysł) 1980, t. 3.

- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2003.
- Kopf M., *Tamten czas, cz. 6: Lubaczów. Rok 1943*, „Rocznik Lubaczowski” 2008, t. 13/14.
- Kubrak Z., *Dzieje Lubaczowa. Lubaczów od czasów najdawniejszych do lipca 1944 r.*, t. 1, Rzeszów 2016.
- Lavee (Łukawiecki) S., *Oddział niezwykniętych. Drużyna żydowskich partyzantów Armii Krajowej pod dowództwem Edmunda Łukawieckiego w latach 1941–1944*, Rzeszów 2018.
- Madajczyk C., *Faszyzm i okupacja 1938–1945*, t. 2, Poznań 1984.
- Madajczyk C., *Polityka okupanta wobec narodu polskiego w okresie II wojny światowej* [w:] *Problemy wojny i okupacji*, red. W. Góra, J. Gołębiowski, Warszawa 1969.
- Mazur G., *Pokucie w latach drugiej wojny światowej. Położenie ludności, polityka okupantów, działalność podziemia*, Kraków 1994.
- Mazur G., Skwara J., Węgierski J., *Kronika 2350 dni wojny i okupacji Lwowa. 1 IX 1939 – 5 II 1946 r.*, Kraków 2007.
- Mroczkowski J., *Obserwator*, Warszawa 2013.
- Musiał B., *Niemiecka polityka narodowościowa w okupowanej Polsce w latach 1939–1945*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2.
- Ogryzło R., *Wybrane zagadnienia demograficzne powiatu lubaczowskiego (1938–1948)*, „Rocznik Lubaczowski” 1994, t. 5.
- Olejnik L., *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003.
- Olejnik L., *Zdraycy narodu? Losy volksdeutschów w Polsce po II wojnie światowej*, Warszawa 2006.
- Roth M., *Herrenmenschen. Die deutschen Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen–Wallstein 2009.
- Rydzewski P., *Ziemia Lubaczowska*, Lublin 2015.
- Skibińska A., Petelewicz J., *Udział Polaków w zbrodniach na Żydach na prowincji regionu świętokrzyskiego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, t. 1.
- Strykowski K., *Akta niemieckiej listy narodowościowej i ich pozostałość w Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 2005–2007, nr 13/14.
- Sygowski P., Trzeciński A., *Żydzi lubaczowscy i ich cmentarz*, „Rocznik Lubaczowski” 1998, t. 8.

- Szajowski E., *Tylko ziemia została ta sama. Lubaczów 1942–1943*, „Rocznik Lubaczowski” 2000, t. 9–10.
- Szajowski E., *W polskiej szkole w sowieckim Lubaczowie*, oprac. J. Grechuta [w:] *Lwowskie pod okupacją sowiecką (1939–1941)*, red. T. Bereza, Rzeszów 2006.
- Sziling J., *Polityka narodowościowa niemieckich władz okupacyjnych na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945* [w:] *Problemy narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach w XX wieku*, red. R. Sudziński, Toruń 1997.
- Tabaczek J., *Ulica Tadeusza Rejtana*, „Lubaczów 2017”.
- Wierzbieniec W., *Formy szukania pomocy i możliwości egzystencji przez Żydów w okresie Holocaustu na terenie obecnego powiatu lubaczowskiego – wybrane aspekty* [w:] *Wojna i pamięć. Przewodnik po miejscach pamięci narodowej na terenie powiatu lubaczowskiego. Materiały z sympozjum naukowego zorganizowanego w dniu 4 września 2009 r. w 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej w Muzeum Kresów w Lubaczowie*, Lubaczów 2009.
- Zmiana niemieckich nazw miejscowości*, „Gazeta Lwowska”, 15 III 1939.

STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł przedstawia udział volksdeutschów Władysława Seredyńskiego i jego syna Romana w dokonanych w okresie okupacji niemieckiej zbrodniach na osobach narodowości żydowskiej w Lubaczowie (Kreis Rawa Ruska) oraz powojenny proces karny z dekretu sierpniowego, który toczył się przed Sądem Apelacyjnym w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Lubaczowie. Obydwaj wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 1 grudnia 1949 r. zostali skazani na karę śmierci. Wyrok wykonano 22 października 1950 r. W artykule z uwagi na szerszy kontekst ukazano także krótką charakterystykę Lubaczowa, sytuację miejscowych Żydów w okresie okupacji niemieckiej i likwidację getta.

Zbrodnie, których dopuścili się Seredyńscy, zostały dokonane w styczniu 1943 r. na terenie Lubaczowa, głównie w okresie likwidacji miejscowego getta. Polegały one na denuncjacji i wydawaniu żandarmerii lub policji ukraińskiej osób narodowości żydowskiej. Zbrodniczą działalność Władysława Seredyńskiego i jego syna Romana ustalono na podstawie zachowanych akt z dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego.

SŁOWA KLUCZOWE

Władysław Seredyński • Roman Seredyński • Lubaczów
• volksdeutsch • proces • getto • Żydzi